Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 141 Kraków, piątek 22 czerwca 1928 Rocznik XXXVII

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 896
Telefon Administracji 810
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Kartaginę należy zburzyć

Temi słowy kończył Cato każdą swą mowę w senacie rzymskim. O czemkolwiek mówił — a polityka rzymska miała dość tematów — zawsze kończył na nieszczęsnej Kartaginie. I tak się też stało. Rzymianie Kartaginę wreszcie zburzyli.

Okrzykiem katońskim kończy „Czas" wszystkie swe rozważania na temat Sejmu i jego zmagań się z rządem czy odwrotnie. Sejm „zepsuł" budżet — trzeba uposażyć Senat w szerszą władzę. Senat poddał się uchwale Sejmu — trzeba odebrać Senatowi rolę Kopciuszka i zrobić go równouprawnionem ciałem ustawodawczem. Odziekolwiek organ konserwatywny uderzy, zawsze trafi w — dziurę konstytucyjną, w nieszczęśliwą rolę Senatu. A konkluzja polityczna — pyta „Czas"? — Naturalnie znieść tę nieprawość, wyposażyć Senat we wszystkie splendory Izby ustawodawczej, czyli — to jest główny motyw grywanej przez „Czas" melodji — „zreformować" konstytucję, zmienić ustrój państwa.

Asumpt do ponownego podniesienia katońskiego hasła dała „Czasowi" znana uchwała senackiej komisji budżetowej o przyjęcie budżetu w brzmieniu uchwalonem przez Sejm, czyli ze wszystkiemi na niekorzyść rządu powziętemi uchwałami. Przytoczyliśmy wczoraj rozmaite wersje, usiłujące wyjaśnić to niespodziewane stanowisko rządu i jego większości w Senacie, a wszystkie — ostatnio i „Czas" twierdzi to samo — dochodzą do wniosku, że była to ze strony rządu gra przemyślana z tym celem, aby, mając uchwalony budżet, a tem samem zapewnioną możność rządzenia bodaj do końca października, mieć wolne ręce do „rozgrywki" z Sejmem. Stwierdza to, poza naszemi przypuszczeniami — organ konserwatywny, pisząc:

> „Niespodziewane pociągnięcie komisji senackiej świadczy, że **rząd poczuł się na sile i podjął grę polityczną z Sejmem.** Można to tylko tak interpretować, że na sile poczuł się znowu marszałek Piłsudski. Niespodzianka, jaka się dokonała, świadczy, że wiadomości o jego wyzdrowieniu i o ujęciu przezeń steru są prawdziwe".

Na czem ma polegać ta gra polityczna z Sejmem? Chyba nie na samem dążeniu rządu do zmian w konstytucji — to jest rzecz formalnie i merytorycznie dozwolona, co do niektórych zmian nawet bezsporna — na to nie potrzeba żadnej gry, tu będą decydować siły polityczne obu partnerów: rządu i Sejmu. Jakże więc rozumieć słowo: gra? Znowu nie jako w tak poetyczny sposób przez „Czas" przedstawioną konieczność nadania Senatowi szerszych uprawnień:

> „Jeśli dobra wróżka nie sprowadzi na przyszłość zmiany, jeśli nie odzieje kopciuszka w brokat i nie włoży mu na nóżki złocistych pantofelków i to co najmniej równie pięknych, jak owe skrzypiące buty, w których paraduje w blasku władzy poseł Witos, poseł Rybarski czy poseł Diamand, to należy się obawiać, że i na daleką przyszłość **będzie Polskę gnębić buta sejmowładztwa".**

Buty czy buta — o „sejmowładztwo" chodzi i także o okazję ponownego powtórzenia katońskiego przypomnienia „rzetelna dwuizbowość", t. j. nadanie Senatowi równych praw z Sejmem. Zamała dla tego rządu, dla rządu marszałka Piłsudskiego — jak go nazywają pisma sanacyjne — stawka: grać w ciuciubabkę ze Sejmem o to, aby Senat miał większą władzę — w jakim celu? Widzimy przecież, jaki użytek zrobił ze swej władzy „poprawienia" uchwalonego przez Sejm budżetu!

Zresztą komu jak komu, ale organowi konserwatywnemu nie przystoi mówić o rzetelnej dwuizbowości ze względu na to, że także w klasycznym kraju dwuizbowości: w Anglji jej niema. Czy Izba lordów ma prawo wtrącania się, a bodaj naradzania się nad budżetem i wogóle nad sprawami finansowemi? To prawo jej odebrano, tylko Izba gmin decyduje o podatkach i o ich użyciu. To my w republice mieliśmy wyposażyć Senat w większe prawa aniżeli ma wyższa Izba w monarchistycznej — w każdym razie co do formy — Anglji? Jeżeli tak, to najlepiej „zmienić" ustrój przez zniesienie Senatu z **wyborów**, a utworzenie Senatu **z nominacji** — jak w Anglji!

Słowem, z którejkolwiek strony poruszy się sprawę zmagania się między Sejmem i rządem, zawsze kończy się roztrząsanie na temat sentencją: — trzeba zmienić konstytucję przez wzmocnienie władzy Senatu. Co za prosta, całkiem nieskomplikowana metoda ujmowania zjawisk politycznych, a nawet państwowych! Jeżeli 110 starszych panów będzie miało te same prawa, co 444 młodszych, ustaną wszelkie waśnie i zatargi, a na ziemi polskiej, t. j. na jej kawałku w Warszawie przy ul. Wiejskiej zapanuje idyliczna zgoda i spokój, tak pożądany dla — snu. Gdyby tylko tyle brakowało do szczęścia, możnaby się potargować o większy lub mniejszy jego wymiar. Niestety, sprawa nie jest tak prostą i sama zmiana paragrafów czy artykułów nie zmieni jeszcze zasadniczego podłoża, na którem wyrastają — choćby — przypuszczenia, że wtorkowe posiedzenie Sejmu było też ostatniem.

Trudności w utworzeniu rządu niemieckiego

Blisko tydzień trudzi się Herman Muller nad utworzeniem rządu. Koncepcja jego: oparcia rządu na wielkiej koalicji złożonej z socjalistów, centrum, demokratów i niemiecko-ludowych napotyka na trudności głównie ze strony ostatniej partji. Partja ta, którą określiliśmy jako partję wielkiego przemysłu w przeciwieństwie do socjalistów jako partji robotniczej, stawia Müllerowi szereg żądań natury politycznej i społecznej, które nie są do przyjęcia.

Niemiecko-ludowi żądają przedewszystkiem, aby wejściu ich do koalicji w **Niemczech** towarzyszyło równoczesne ich wejście do koalicji w **Prusiech**. Tu, jak wiadomo, rządzi koalicja socjalistyczno-centrowo-demokratyczna z tow. Braunem jako premjerem na czele. Braun w zasadzie nie ma nic przeciw przyjęciu niemiecko-ludowych do koalicji, nie chce jednak dopuścić do formalnego „iunctim" między obiema koalicjami ze względu na to, że Prusy chcą zachować swą zupełną odrębność państwową. Jednak tą trudność da się przezwyciężyć, ileże Braun zgadza się na rozszerzenie koalicji pruskiej przez przyjęcie niemiecko-ludowych w terminie jesiennym.

Druga trudność, wysunięta także przez niemiecko-ludowych, jest to sprawa budowy wielkiego pancernika kosztem 80 miljonów marek. Swego czasu Rada państwa, t. j. delegowani przez wszystkie kraje związkowe przedstawiciele, odrzuciła na wniosek socjalistów tę budowę, natomiast Reichstag zgodził się na nią i nawet uchwalił pierwszą ratę 10 miljonów marek. Obecnie ludowcy żądają wykonania tej uchwały, czemu socjaliści się sprzeciwiają, uważając pancernik za zbyteczny. Nieporozumienie na tem tle da się jednak także usunąć, tembardziej że i sfery wojskowe są zdania, że budowa pancernika będzie kosztowała daleko więcej, niż 80 miljonów.

Trzecią sprawą wywołującą trudności — to obsadzenie tek. Socjaliści, jako najsilniejsza partja, domagają się trzech tek: kanclerza, ministra skarbu i jednej teki gospodarczej. Centrum, w którego rękach teka skarbu w ostatnim gabinecie się znajdowała, niechętnie się jej wyrzeka, zaś teka gospodarstwa państwowego znajduje się dotychczas w rękach ludowców, którzy także nie mają ochoty jej się wyrzec. Pozostawałaby teka pracy, piastowana obecnie przez centrowca księdza Braunsa, ale ta teka przedstawia dla centrum wielką wartość ze względu na zbliżające się walki o uzupełnienie ustawodawstwa społecznego.

Pozatem istnieją mniejsze trudności, między innemi co do żądania centrum o wprowadzenie szkoły wyznaniowej itd. Jak jednak koła polityczne w Berlinie sądzą, żadna z tych trudności nie jest do nieprzezwyciężenia; potrzeba tylko cierpliwości i — o czem pocichu mówią — innych metod prowadzenia rokowań aniżeli stosowane przez Mullera. Narazie tenże od Hindenburga nie otrzymał formalnej misji utworzenia gabinetu, tylko misję sondowania gruntu co do utworzenia koalicji i z jej łona gabinetu. Misja ta, mimo powyższych i innych trudności, dobiega końca i — przynajmniej dotychczas — nie liczą się z jej niepowodzeniem. W każdym razie już najbliższe dni muszą przynieść rozstrzygnięcie, gdyż państwo nie może być rządzone przez gabinet formalnie dymisjonowany.

* * *

Berlin, 20 czerwca (PAT). Wczoraj odbyło się nowe posiedzenie międzyfrakcyjne u posła Mullera, które trwało około godziny. Na posiedzeniu tem przedyskutowano kwestję amnestyjną, budżet Reichswehry i budowę pancernika. W kwestji pancernika socjaliści domagali się kategorycznie zaniechania jego budowy, na co jednak centrum i niemiecka partja ludowa nie chciały się zgodzić. W kwestji amnestyjnej socjaliści żądali załatwienia amnestji w czasie najbliższego okresu prac Reichstagu, tj. już w czasie lata, natomiast inne stronnictwa wypowiadały się za odroczeniem kwestji amnestyjnej do jesieni, a bawarska partja ludowa wogóle wystąpiła przeciwko zasadzie amnestji, ogłaszanej przez rząd Rzeszy, uważając to za naruszenie suwerenności poszczególnych krajów. Bawarska partja ludowa zgodziła się tylko na ogłoszenie amnestji dla tych więźniów, którzy skazani byli przez trybunał Rzeszy. Prasa demokratyczna i lewicowa oświadcza, że to posiedzenie zamknęło okres pierwszego czytania programu rządowego. W ciągu dnia dzisiejszego przedstawiciele poszczególnych stronnictw złożą frakcjom swoje sprawozdania o dotychczasowym przebiegu prac. Jednocześnie poseł Muller na podstawie dotychczasowej dyskusji ma wypracować **projekt programu rządowego** i przedłożyć go na nowem posiedzeniu międzyfrakcyjnem, które ma rozpocząć nowy okres rokowań, jak gdyby drugie czytanie, poświęcone formułowaniu poszczególnych kwestyj.

Wnioski i interpelacje Klubu PPS w Sejmie

I.

Na posiedzeniu Sejmu w dniu 19 września, jak o tem donieśliśmy pokrótce we wczorajszym numerze, Związek posłów PPS wniósł w sprawie **dalszego wstrzymania wzrostu stawek czynszu mieszkaniowego dla małych lokali.** Wniosek w formie projektu ustawy brzmi:

Podpisani wnoszą: Wysoki Sejm uchwalić raczy załączony projekt noweli: **Ustawa z dnia . . . . . w sprawie zmiany postanowień art. 6 ustawy o ochronie lokatorów z dn. 11 kwietnia 1924 (D. U. Rz. P. Nr. 39, poz. 406).**

Art. 1. Przewidziany w art. 6 ust. 3 ustawy z dnia 11 kwietnia 1924 r. o ochronie lokatorów **wzrost stawki procentowej,** wymienionej w art. 6, ustęp 1, lit. a) tejże ustawy, zawieszony art. 1. rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 19 grudnia 1927 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 114, poz. 970) do dnia 30 czerwca 1928 r., **zawiesza się na** dalszy okres czasu do dnia 30 czerwca 1930 roku.

Art. 2. Wykonanie niniejszej ustawy porucza się Ministrowi Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych.

Art. 3. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

II.

Na temże posiedzeniu poseł tow. **Czapiński** przedłożył wniosek w sprawie **ustawy o zgromadzeniach**, którego motywy brzmią:

Cały szereg artykułów konstytucji polskiej, przewidujących ustawy uzupełniające, dotychczas tych uzupełnień nie otrzymał. W tej liczbie nie otrzymały przewidzianych w Konstytucji ustaw uzupełniających te ważne artykuły Konstytucji, które dotyczą wolności obywatelskich, a więc i wolności zgromadzeń. Sejm poprzedni przez szereg lat pracował nad tą uzupełniającą ustawą konstytucyjną o **ZGROMADZENIACH.** Wreszcie w dniu 17 marca 1927 r. komisja konstytucyjna Sejmu przedłożyła sprawozdanie z projektem ustawy (sprawozdawca Dr. Kiernik). Plenum Sejmu, jak wiadomo, zajęło się tym projektem i doprowadziło go do II czytania w plenum. Jednakowoż projekt nie został przez Sejm uchwalony głównie z powodu upływu kadencji i zamknięcia ostatniej sesji Sejmu.

Dotychczas Polska niepodległa nie posiada jednolitej ustawy o zgromadzeniach, odpowiadającej współczesnym warunkom. Sprawa to pilna i niezmiernie ważna. Wobec tego niżej podpisani przedkładają Wysokiemu Sejmowi załączony projekt ustawy, oparty w znacznej swej części na sprawozdaniu Komisji Konstytucyjnej poprzedniego Sejmu i wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy załączony projekt ustawy.

III.

Na temże posiedzeniu Związek PPS wniósł następujący wniosek w sprawie uchwały Rady ministrów — wczoraj o tem donieśliśmy — **o jednorazowym zasiłku dla duchowieństwa** w wysokości 22.5% uposażenia miesięcznego. Wniosek brzmi:

Rada ministrów na swem posiedzeniu z dnia 18 czerwca uchwaliła według relacji dzienników rządowych (Głos Prawdy Nr. 168) — jednorazowy zasiłek dla duchowieństwa katolickiego w wysokości 22 i pół procent uposażenia miesięcznego. Wobec tej uchwały, podpisani wnoszą:

Sejm wzywa rząd: 1) aby bezzwłocznie zdał sprawozdanie, na jakiej podstawie ustawowej oparta jest powyższa uchwała; 2) z jakich źródeł budżetowych ma być ten zasiłek wypłacony.

Motywy: Rząd przeciwstawiał się stanowczo wnioskom, domagającym się podwyższenia uposażeń bardzo źle opłacanych pracowników państwowych. Rząd zasłaniał się **brakiem funduszów na powyższy cel.** Urzędnicy ci przeważnie obarczeni są rodzinami i licznemi, stąd wypływającymi obowiązkami. Rząd i w innych sprawach stoi **na stanowisku, że bezżenni nie mogą liczyć na dalsze korzystanie z funduszów rządowych**, t. np. samotnym bezrobotnym cofnął zasiłki, mimo iż ci ostatni z innych źródeł dochodowych nie korzystają. Uchwała Rady ministrów, która **uprzywilejowała specjalnie pewną część osób**, pobierających uposażenie ze skarbu państwa, a w szczególności osób, nie posiadających obowiązków rodzinnych, może wywołać wśród ludności przeciw rządowi i Państwu oburzenie z powodu nierównomiernego traktowania obywateli.

IV.

Poseł **Czapiński** i tow. wniósł interpelację do prezesa Rady ministrów i ministra pracy w sprawie **uchylania się kościelnych i zakonnych zakładów opiekuńczych od kontroli państwowej.** Interpelacja wywodzi:

Od chwili zawarcia konkordatu władze kościelne w Polsce dążą do **rozszerzenia swoich kompetencji** w drodze faktu poza obręb przepisów konkordatu, uchylając się w swej działalności politycznej i społecznej od wszelkiej kontroli Państwa. Ostatnim wyrazem tej ogólnej tendencji jest następujący dokument — „Currenda, pismo urzędowe tarnowskiej kurji diecezjalnej, L. 2469; nadzór nad opiekuńczymi zakładami i instytucjami kościelnemi i zakonnemi". Wydane zostało to pismo w Tarnowie dn. 24 marca 1928 r.; podpisani: Ks. Sitko Franciszek, wicekanclerz oraz Edward, wikarjusz generalny.

Główne ustępy tego urzędowego pisma opiewają:

„Rozporządzeniem prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 kwietnia 1927 r. zaprowadzono nadzór i kontrolę władz państwowych nad działalnością instytucji opiekuńczych. Ponieważ w rozporządzeniu tem brak wyraźnego wyjęcia z pod tego nadzoru katolickich zakładów opiekuńczych, władze polityczne na mocy rozporządzeń wykonawczych Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej czynią przygotowania do rozciągnięcia mocy powyższego rozporządzenia także na zakłady katolickie, co się ma stać już od dnia 1 kwietnia r. b. Ponieważ jednym z ważniejszych postulatów Kościoła jest swobodne funkcjonowanie opiekuńczych, dobroczynnych i wychowawczych zakładów katolickich, którym tak Konkordat w art. 1. i 10. jak Konstytucja w art. 113 zagwarantowały należytą swobodę, dlatego w myśl pism Jego Eminencji ks. kardynała Prymasa z dnia 21 października 1927 r. i 16 marca 1928 r., skierowanych w porozumieniu ze Stolicą Świętą, z polecenia i imieniem Episkopatu Polskiego do Pana Prezesa Rady Ministrów i okólnika Jego Eminencji ks. kardynała Prymasa z dnia 16 marca 1928 r. do księży biskupów polskich, — niniejszem polecamy tym zakładom katolickim **nie poddawać się nadzorowi władz państwowych.** W szczególności **nie powinny te zakłady katolickie poddawać się kontroli finansowej,** a zatem nie przedkładać ani preliminarzy wydatków, ani zamknięć rachunków, ani sprawozdań ze swojej działalności, ani regulaminów czy statutów do zatwierdzenia, ani też pozwalać na inspekcje tych zakładów w innych celach, jak hygjeniczne".

Jak wynika z dalszego ciągu cytowanego osobliwego dokumentu, do owych zakładów katolickich, które mają uchylać się od kontroli, zalicza się: konwikty biskupie i zakonne, ochronki parafjalne, szpitalne, sierocińce, schroniska dla starców itd. Trudno nazwać powyższy dokument inaczej, jak **buntem kleru przeciw rozporządzeniom prawowitej władzy.** Zwracamy uwagę, iż ani konstytucja, ani konkordat nie uprawniają do podobnych kroków. T. np. cytowany art. 1. konkordatu wprawdzie zapewnia kościołowi swobodne wykonywanie jego władzy duchownej i jego jurysdykcji, jak również swobodną administrację i zarząd jego sprawami i jego majątkiem, bynajmniej jednak nie znaczy to, iż zezwala na uchylanie się zakładów opiekuńczych od kontroli państwowej. I w tym więc wypadku, jak w szeregu innych mamy stałą tendencję władz kościelnych do rozszerzenia swych praw poza ściśle interpretowane normy Konkordatu.

Nie leży w interesie państwa, by tak ważne instytucje, jak ochronki, szpitale albo schroniska, w których n. p. niejednokrotnie jest zorganizowana praca zarobkowa wychowanków lub pensjonarjuszy, były pozbawione nadzoru państwa: tak w dziedzinie warunków pracy, jak — metod pedagogicznych itp.

Wobec tego niżej podpisani uważają, iż **czynniki rządowe winny stanowczo wystąpić przeciwko uroszczeniom klerykalnym,** zmierzającym do wyemancypowania z pod kontroli państwa instytucji wychowawczych, filantropijnych itd., mających wielkie znaczenie. Rozumiemy, iż państwo, — zgodnie z konkordatem — nie może wkraczać w dziedzinę spraw czysto religijnych, ale w danym wypadku chodzi o instytucje pedagogiczne i społeczne.

Wobec powyższego, podpisani zapytują p. prezesa Rady ministrów oraz p. ministra pracy i opieki społecznej, czy znaną im jest cytowana „currenda", wzywająca do „niepoddawania" się nadzorowi władz państwowych, i co zamierzają uczynić, aby tym bezpodstawnym uroszczeniom kres położyć?

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

ROMAN DĄBROWSKI

„Krzesło"

W celi zabłysło u sufitu światło. Elektryczne światło! Jakież to śmieszne — pomyślał znów Alvine — iż można równocześnie elektrycznością oświecać pokoje i sale, poruszać maszyny i — zabijać ludzi. Gdy wtłoczyć prąd elektryczny w taką lampkę szklaną, lampka świeci się... ż y j e! A gdy wtłoczy się taki prąd — w człowieka...

Alvine poczuł, iż opuszczają go siły. Nie myśleć, by nie oszaleć! Nie myśleć!... Nie myśleć!...

Przyniesiono mu gazety, wszystko, co chciał, nawet brandy. Dobrotliwa sprawiedliwość Stanów Zjednoczonych dba o to, by umilić ostatnie chwile na śmierć skazanym i na niejedno przymyka oczy.

Wypił trochę wódki, próbował pisać, lecz nie szło mu. Odrzucił więc obsadkę w kąt celi. Zabrał się do gazet.

A gazety gotowały swoim czytelnikom nielada sensację. A więc wywiad z adwokatem Alvine'a, całe szpalty z wielkimi tytułami o odrzuceniu ułaskawienia, oczywiście wszystko to ozdobione fotografjami mordercy, z podpisem „najniebezpieczniejszy zbrodniarz naszego stanu". Alvine był sensacją dnia.

Ucieszył się prawie, gdy ujrzał swoją fotografię obok fotografji prezydenta Stanów, przemawiającego na otwarciu panamerykańskiej konferencji. Jął gorączkowo przerzucać dzienniki, bo czarna mała wskazówka musiała, oczywiście, zwarjować i latała, jak szalona po białej tarczy.

Szczególnie jeden tytuł uderzył jego oczy. Opis tracenia skazańców na elektrycznem krześle, podany w formie rozmowy z lekarzem więziennym dr. Mac Phersonem, a który jak donosił dziennik, asystował już przy 30 egzekucjach. Alvine jął czytać i serce poczęło powoli zamierać mu w piersiach.

„Na głowę skazańca nakłada się coś w rodzaju stalowego hełmu, w którego wydrążenie wkłada się chustkę umoczoną w roztworze soli, co znakomicie ułatwia przewodzenie prądu. Do nóg i rąk skazańca doczepia się elektrody. Na dany znak elektrotechnik kat puszcza prąd... Śmierć zwykle następuje natychmiast. Niekiedy jednak zachodzi potrzeba przepuszczenia prądu po raz drugi przez ciało skazańca. Zerwanie przez skazańca podtrzymujących go rzemieni należy do rzadkości..."

Alvine czytał, przypomniała mu się zbrodnia, którą popełnił i w mózgu, nagle oszalałym od strachu, poczęła mu świtać myśl, iż wielkość kary jest niewspółmierną z popełnioną zbrodnią. Bo on niespodziewanie zabił, wbijając nóż celnie w serce, w samo serce ofiary. A jego karać za to będą, zadając mu śmierć najwymyślniejszą, najbardziej sadystyczną, jaką wymyślił ludzki umysł. Jakie to... śmieszne! Zabił w minucie, niesiące jest więziony, by wreszcie dobito go, przepuszczając mu przez mózg i serce iskrę elektryczną.

I znowu przypomniał sobie słowa ojca, dozorcy krzesła śmierci w „Sing-Sing":

„...poczekaj jeszcze trochę!...

Smak wódki, której wypił parę łyków orzeźwił go trochę. Ileż to lat nie widział elektrycznego krzesła? Obliczył, że równe lat trzydzieści. Śmieszne to, by poto się urodzić, aby zginąć na takiej zabawce. Wtedy, gdy oglądał krzesło elektryczne jako rozpieszczone dziecko, miał takie długie, jasne włosy i blizna od uderzenia nożem w bójce nie szpeciła mu jeszcze policzka. Dziś jest taki samotny i opuszczony. Dawniej cieszył się, gdy mógł z ojcem iść do tej celi, gdzie błyszczało elektryczne krzesło ze stalowemi oparciami... Dzisiaj...

Boi się! Adam Alvine boi się!

Znów spojrzał na zegarek.

— 10.30!

...poczekaj jeszcze trochę!

(Dokończenie nastąpi).

Dwulicowość klerykalnych separatystów alzackich

Ks. Haegy udaje w Paryżu zwolennika obopólnej zgody

W związku z faktem, że w parlamencie francuskim miano rozważać sprawę ważności lub nieważności mandatów — dwóch znanych naszym czytelnikom z procesu kolmarskiego przywódców separatystycznego ruchu alzackiego: Ricklina i Rossego przybył do Paryża i krążył po kuluarach parlamentu generalissimus tego ruchu, ksiądz Haegy.

Oczywiście w Paryżu ks. Haegy zmienia ton i występuje jako obywatel, dbały o to, ażeby „wynaleźć środki, zdolne do uspokojenia umysłów alzackich". Nawet małe alzackie pisemko katolickie, które jednak wyjątkowo nie ulega wpływom tego polityka w sutannie, dominującego w kołach klerykalnych Alzacji, mianowicie „Elsass" podkreśla, że ks. Haegy przybył do Paryża po to, ażeby podejść opinję francuską, ażeby wykorzystać nieznajomość języka niemieckiego w centrum Francji. „Gdyby — pisze — nasi koledzy francuscy znali niemiecki język, wystarczyłoby przed oczyma im ułożyć parę numerów „Elsaesser Kurier", ażeby zerwali się z miejsca pod wpływem oburzenia..."

„Bezwstydem" — nazywa dalej to pisemko tę chęć oszukania rodowitych Francuzów.

Ale to pisemko, jako również klerykalne, nie dodaje, że ma się tu do czynienia ze specjalną dwulicowością, w której celują politycy w sutannach. W różnych krajach widzimy mniejszości narodowe, wśród których istnieją prądy separatystyczne, ale tam nie uprawia się takich praktyk, ażeby na miejscu swojego działania, w prasie swojego języka rozwijać politykę o tendencjach separatystycznych, a w centrum państwa w języku większości deklarować, że się troszczy i szuka środków, ażeby doprowadzić do obopólnej zgody i zadowolenia.

Paryski „Le Temps", omawiając sprawę owych z jednej strony zasądzonych a z drugiej — wybrańców (Rossego i Ricklina) pisze:

> Jest rzeczą bardzo możliwą, jest rzeczą nawet pewną, że deputowani (posłowie), wybrani w Kolmarze i Altkirchu, jeżeliby zostali uwolnieni i dopuszczeni do zasiadania w parlamencie oświadczyliby z trybuny parlamentarnej — jak to twierdzi p. Michał Walter (także zwolennik ks. Haegy. Red. „Naprz."), że „zagadnienie Alzacji i Lotaryngji jest czysto „techniczne" i że odrzucają z całą energją wszelką myśl odłączenia się od Francji".
>
> Niestety dziennik, do którego założenia się przyczynili i którym kierowali — „Volksstimme" — przemawiał zupełnie inaczej. Gdy pismo Ricklina, Rossego i Fasshauera (też okaz polityka w sutannie. Red. „Naprz."), wypisywało w swoim programie: „Alzacja i Lotaryngja germańskie i wolne" troszczyło się bez wątpienia bardzo mało o jedność Francji.
>
> Prawdą jest, że wówczas Rosse i Ricklin nie byli deputowanymi. Czyżby zadowolenie ich ambicyj poddało zmianie ich opinję? Odkąd Ricklin ma nadzieję zasiadania w Izbie może nie uważa już, jak w roku 1925, że „Alzacja rzuciła się na szyję Francji, jak prostytutka"? Ci ludzie mieliby przybyć do Paryża, jako lojalni i kochający synowie!"

„Le Temps" dodaje ironicznie, że gwarantują to pp. Michał Walter i ks. Haegy... Przyczem dalej pisze, że gdyby obaj bezpośrednio interesowani i obaj ich gwaranci zasługiwali na wiarę, możnaby wilgotną gąbką zetrzeć tablicę ze spisem ich wykroczeń przeciwko interesom Francji. Ale za wiele złożyli oni dowodów dwulicowości, ażeby można było im wierzyć.

Tyle podajemy za dziennikiem paryskim, zbliżonym do obecnego rządu francuskiego.

Jeżeli ci ludzie naprawdę mieli w programie tylko wywalczenie jakiejś autonomji dla kresów, odzyskanych przez Francję, to właśnie ich zaciekłość mogła tylko odstraszać opinję francuską od stopniowych ustępstw w tym kierunku. Tembardziej, że to obrzydzenie do wszystkiego, co francuskie miało podłoże **ultra-klerykalne**. Tacy działacze jak ks. Haegy jak ks. Fasshauer czuli **zawodowy wstręt** do państwa, które nie siedziało pod pantoflem klerykalnym. A jak wielką okazała się ta niechęć do Francji — o tem wiedzą nasi czytelnicy: wszak ci klerykali nie wahali się przy wyborach powtórnych — ściślejszych — zachęcać swoich wyborców tam, gdzie nie mieli szans przeprowadzenia swoich kandydatów, do głosowania na **komunistów**, mimo że bolszewizm uprawia politykę, wrogą wszelkim wyznaniom.

Ale narazie nawet z nim się sprzymierzali.

Żądania ekonomiczne pracowników państwowych

Wobec odrzucenia przez Sejm wniosku **ZPPS podwyższenia** uposażeń pracowników państwowych o 25%, otrzymujemy ze sfer urzędniczych następujące uwagi:

Na czem polegają żądania pracowników państwowych? Mamy przed sobą uchwały dorocznego zebrania Centralnej Komisji porozumiewawczej Związków zaw. prac. państw. Znajdujemy tam postulaty::

1) gruntowne przerachowanie t. zw. „minimum egzystencji", tak, aby odpowiadało ono istotnym potrzebom życiowym, tem samem znaczne powiększenie dzisiejszych płac pracowników, szczególniej niższych i średnich kategoryj, nie zabezpieczających obecnie nawet najskromniejszych potrzeb bytu.

Warto zaznaczyć fakt, że przeszło 80% pracowników państw. nie ma tego „minimum", że żyje tylko dzięki pracy dodatkowej, ograniczeniu się, dochodzącemu do **notorycznego głodowania** kosztem zdrowia własnego i dzieci, dziczenia kulturalnego rodziny.

Czytamy dalej:

2) utrzymanie skali rozpiętości płac, odpowiadającej latom pracy (**awans czasowy**) i potrzebom życiowym, związanym z rodzajem pracy, z kwalifikacjami pracownika i z jego sytuacją rodzinną, z warunkami kulturalnemi, nie tworzącemi jednak zbytecznych przywilejów i nie prowadzącemi do rozbijania jednolitej rzeszy pracowników na grupy, różniące się niewspółmiernie z wynagrodzeniem; uzależnienie wszelkich dodatkowych wynagrodzeń i remuneracyj wyłącznie od specjalnych rozporządzeń;

3) przywrócenie zasady regulowania wysokości płac **w zależności od wzrostu drożyzny**, jako jedynie słusznej, której zaniechanie godzi ciężko w byt sfer pracujących i wychodzi na korzyść panoszącej się i nieopanowanej spekulacji;

4) objęcie działaniem zasadniczych norm uposażeniowych oraz wszystkich dodatków regulujących płace **również pracowników nieetatowych**, którzy szczególnie **na kolei i na poczcie** stanowią liczne szeregi stale traktowane pod względem wynagrodzenia **daleko gorzej**, niż pracownicy etatowi.

Każdy, kto nie jest pracownikiem państwowym, lub też samorządowym, którego uposażenie jest regulowane według zasad, obowiązujących dla pracowników państwowych, uzna, że te żądania trudno określić jako wygórowane.

O co więc toczy się walka? Czemu pracownicy tak beznadziejnie domagają się uwzględnienia swych postulatów i nie znajdują echa?

Tajemnica zdaje się tkwić **w ich bezgranicznej ofiarności, w ich nieskończonej cierpliwości**. Głód jednak czyni postępy i „marzycielskość" warstwy pracowniczej zastraszająco maleje, jak tego dowodzą odgłosy, dochodzące nas z prowincji.

Wiec protestacyjny pracowników umysłowych w Borysławiu

przeciwko zamierzonej redukcji

Borysław, 19 czerwca.

Na skutek ostatnich wypadków w przemyśle naftowym przez sfuzjowanie się olbrzymich firm „Fanto", „Nafta" i „Karpaty" w jeden wielki koncern „Premjer", pracownicy umysłowi przemysłu naftowego zagłębia naftowego przy licznym udziale delegatów z Drohobycza, Jedlicz, Glinika Marjampolskiego, Krosna, Ustrzyk Dolnych, Jasła, Lwowa, Trzebini, Warszawy, Wańskowej, Bitkowa, w których to miejscowościach „koncentrujące" się firmy mają swe dyrekcje generalne, względnie rafinerje i zatrudniają setki pracowników umysłowych, zwołali do Borysławia jako centrum przemysłu naftowego wiec, na którym obradowano nad wytworzoną sytuacją, która grozi im redukcją.

Największa sala Towarzystwa gimnastycznego „Sokół", mogąca pomieścić do 2000 osób, była szczelnie przepełniona. Z uwagi na poważnie krytyczną sytuację, jaka dotyka pracowników umysłowych (nie mówiąc o robotnikach), na wiec ten przybyli niemal wszyscy przedstawiciele władz, oraz poseł Diamand, inni natomiast posłowie usprawiedliwili swą nieobecność, że głosowanie nad budżetem nie pozwala im gmachu Sejmu opuścić.

Referat o sytuacji w jakiej pracownicy umysłowi się znaleźli, wygłosił Kobak Władysław, prezes Związku zawodowego pracowników umysłowych przemysłu naftowego, reasumując swe wywody tem, że jakkolwiek stanu fuzji już pracownicy nie zmienią, należy obecnie jedynie domagać się uzyskania od starych firm jaknajdalej idących świadczeń poza ustawowych.

Poseł **Diamand** wskazał na środki, jakiemi należy się bronić przed grożącem bezrobociem, zapewniając zebranych, że klub PPS starać się będzie u czynników miarodajnych wpłynąć na pomyślne załatwienie wysuniętych przez pracowników postulatów.

Po dłuższej dyskusji, uchwaleniu rezolucji i wybraniu delegacji do Warszawy, wiec po godzinie 3'30 został w spokoju zakończony.

REZOLUCJA

„Zebrani na wiecu protestują przeciwko przeprowadzeniu „koncentracji" kosztem pracowników, którzy nie zawinili obecnego krytycznego położenia fuzjonujących się towarzystw i polecają Zarządowi głównemu Związku zawodowego pracowników umysłowych przemysłu naftowego w Polsce:

1) Zająć się obecną sytuacją w przemyśle naftowym i wziąć w obronę zagrożone egzystencje pracowników;

2) Zainteresować wytworzoną w przemyśle naftowym sytuacją czynniki rządowe, sejmowe, prasę i uzyskać od nich jaknajwydatniejszą pomoc dla prowadzonej akcji;

3) Poprzeć wobec firm „Fanto", „Nafta", „Karpaty" i „Premjer" postulaty urzędnicze;

4) Licząc się z dalszym postępem „koncentracji" przemysłu naftowego, poczynić kroki u miarodajnych czynników w kierunku zabezpieczenia losu pracowników przez znowelizowanie ustawy o najmie pracy, idące w tym kierunku, by niezależnie od wywalczonych już postulatów, przyznana została pracownikom ustawowo jedno-miesięczna odprawa za każdy rok we firmie przepracowany.

Ś. P.

EMIL OSKAR NIKEL

inspektor oddziału maszynowego i kopalni rudy Jaworznickich Komunalnych Kopalń Węgla S. A., korespondent Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie

zmarł nagłą śmiercią w dniu 18 bm. w Jaworznie.

Jaworznickie Komunalne Kopalnie Węgla tracą w nim jednego z długoletnich najwybitniejszych i najbardziej zasłużonych swych pracowników. Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się we czwartek dnia 21-go b. m. o godz. 17³⁰ popoł. w Jaworznie.

O bolesnej swej stracie zawiadamia cały przemysł górniczy w Polsce. 887

Jaworznickie Komunalne Kopalnie Węgla S. A.

SEJM

Warszawa, 20 czerwca.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia w dyskusji nad ustawą amnestyjną tow. poseł Pużak jako referent wskazał, że art. 3—5 dotyczą okresów wojny ukraińsko - polskiej. Oczywiście kary tu zostały już dawno odcierpiane, ale zostały następstwa. **Ustawa pragnie położyć kres temu wszystkiemu, co w okresie owej wojny było drażniące dla obu narodowości.** Okres ten obejmuje lata 1918, 1919 i 1920. **Także przestępstwa komunistyczne w tych latach popełnione są w zupełności amnestjonowane.**

Wyjątki od zasady pełnej amnestji dla przestępstw z okresu tej walki orężnej są **nieliczne**, a dotyczą spraw już z natury tak ohydnych, że muszą one być wyjęte z pod amnestji.

W art. 6 jest **częściowa amnestja dla przestępstw komunistycznych.** Kary za czyny popełnione przez komunistów powyżej lat 20 przed 3 maja 1926 zostają darowane w 1/3, o ile nie przekraczają 4 lat więzienia. Po 3 maja 1926 r. przestępstwa popełnione przez dorosłych komunistów nie podlegają amnestji. Dopiero gdy kara przekracza 10 lat, **amnestja znowu wchodzi w życie** w ten sposób, że kara więzienia bezterminowego albo 20-letniego, albo 15-letniego, zniża się do 10 lat więzienia. **Daleko szerzej uwzględnia się przestępców komunistycznych poniżej lat 20-tu, gdyż darowuje się im karę w połowie.**

Dalsze artykuły przewidują przestępstwa administracyjne, porządkowe i karno-skarbowe. — **Między innemi w zupełności są darowane kary za obrazę urzędników i prasowe**, a częściowo za przestępstwa wynikłe z pobudek politycznych, gospodarczych, narodowościowych, religijnych i społecznych. Mianowicie darowuje się w zupełności kary do 1 roku, a powyżej jednego roku w połowie. Co do przestępstw administracyjnych i karno-sądowych darowuje się kary za t. zw. **przestępstwa leśne i za nielegalną uprawę tytoniu.** Co się tyczy przestępstw pospolitych, to tu darowuje się całkowicie karę do 3 miesięcy, a powyżej 3 miesięcy w połowie. **Karę śmierci zamienia się na 15 lat więzienia, a więzienie dożywotnie na 10 lat.**

Wyjęte są z pod amnestji kary za szpiegostwo, dezercję, o ile dezerter nie zgłosi się do władzy powołanej najpóźniej w miesiąc po wejściu w życie ustawy amnestyjnej, albo o ile nie został ujęty w tym czasie. Dalej wyjęte są z pod amnestji świadomie fałszywe oskarżenia obywatela polskiego przed władzami okupacyjnemi, **rozmyślne morderstwo, rabunek, rozbój, fałszowanie pieniędzy, przemytnictwo i handel żywym towarem, oraz przestępstwa urzędników na szkodę państwa. Również wyjęte** są z pod amnestji kary **dyscyplinarne** na urzędników z wyjątkiem kary nagany.

Amnestja **darowuje także skutki kary.** Darowuje się także kary, wynikłe z procesów z oskarżenia prywatnego, oraz te kary, których wykonanie zostało zawieszone i te części kary, które jeszcze nie zostały odbyte na zasadzie t. zw. przedterminowego zwolnienia. **Przestępstwa na tle politycznem w wojsku nie podlegała amnestji.** Reszta przestępstw w wojsku będzie podlegała amnestji w zakresie ustanowionym przez ustawę amnestyjną dla przestępstw politycznych.

PRZEMÓWIENIE POSŁA TOW. CIOŁKOSZA

Nasza partja stała zawsze na stanowisku walki o swobody obywatelskie, swobodę myśli i przekonań dla wszystkich ruchów społecznych i politycznych w państwie polskiem. Komunizm, ruch mniejszości narodowych jak „białoruska Hromada" są objawami głęboko sięgających przemian społecznych i nie mogą być załatwione w drodze represyj. Po przewrocie majowym **klasa robotnicza zaraz żądała amnestji** i zaraz po otwarciu sesji złożyliśmy do laski marszałkowskiej projekt zupełnej amnestji dla przestępców politycznych. W komisji prawniczej podczas dyskusji nad projektem rządowym daliśmy naszemu stanowisku wyraz w szeregu poprawek rozszerzających. — **Fakt, iż w więzieniach siedzą nieraz nieletni chłopcy i dziewczęta za posiadanie kilku odezw, jest czemś głęboko upokarzającem dla państwa, którego imię przez długie lata było synonimem walki o wolność.**

Nasze poprawki przewidują najpierw zmianę w art. 9, aby **rozciągnąć amnestję także na kary dyscyplinarne za przewinienia służbowe**, popełnione z pobudek społecznych lub gospodarczych. **Idzie nam tu o kolejarzy**, którzy padli ofiarą takich kar z powodu strajku, mającego podłoże czysto ekonomiczne. Podobną amnestję zawierała już ustawa amnestyjna z r. 1923, nie jest to więc novum.

Druga poprawka domaga się skreślenia drugiej części art. 13, gdzie jest mowa o tem, że przepisy art. 11 i 12 nie dotyczą kar dodatkowych, jak utrata poborów z uposażenia, emerytur i rent i innych należności ze skarbu państwa i kas samorządowych. Uważamy to ograniczenie za **małoduszne.**

Po końcowem przemówieniu sprawozdawcy tow. **Pużaka**, który polemizował głównie z posłem H. Bitnerem, przystąpiono do głosowania.

Odrzucono wszystkie poprawki, między innemi poprawkę pos. Jeremicza o podciągnięcie pod amnestję także wszelkich przestępstw, związanych z „białoruską Hromadą" **odrzucono** 133 głosami przeciw 123. Za wnioskiem głosowali socjaliści, Wyzwolenie, komuniści, Str. chłopskie i mniejszości narodowe.

Ustawę amnestyjną przyjęto w drugiem czytaniu, a następnie także w trzeciem czytaniu. (Oklaski).

REZOLUCJE

Po przerwie przystąpiono do głosowania nad rezolucjami, zgłoszonemi do preliminarza budżetowego. **Przyjęto** rezolucję komisji budżetowej do ustawy skarbowej, ale tylko w pierwszej jej części, wzywającej rząd **do przedłożenia ustawy uposażeniowej**, odrzucono natomiast dalszą część przewidującą **podwyżkę płac pracowników państwowych o 25%.**

Przy budżecie prezydjum Rady ministrów przyjęto dwie rezolucje komisji budżetowej, wzywające do zwinięcia „Gazety Poznańskiej i Pomorskiej" i do przyśpieszenia spraw, zalegających w Trybunale administracyjnym.

Dalej przyjęto rezolucję, wzywającą do zdania Sejmowi sprawy z przekroczenia budżetu ministerjum spraw wojskowych, do przekazania ministrowi pracy i opieki społecznej wszystkich agend sanitarnych, rezolucje tow. **Pragiera**, o **nowelizację ordynacji wyborczej do związków komunalnych w b. zaborze austrjackim**, rezolucje p. Dziducha o nowelizacje ustawy waloryzacyjnej wkładek oszczędnościowych, złożonych przez emigrantów w walutach pełnowartościowych, rezolucje tow. **Marka** o nowelizację podatku majątkowego, rezolucje tow. **Diamanda**, aby rząd nie wyzbywał się akcyj Banku Polskiego, rezolucje tow. **Liebermana** o przeszeregowaniu urzędników w ministerjum sprawiedliwości, rezolucję tow. **Kaczanowskiego** o wniesienie **pragmatyki dla kolejarzy**, tegoż posła o **przestrzeganie na kolejach ustawy o urlopach**, tow. **Próchnika** o zniesienie okólnika w sprawie nauki religji kat. i o przymusie nauczycieli do udziału w praktykach religijnych, rezolucje o zniesieniu liczników telefonicznych itd..

Termin następnego posiedzenia będzie później podany w drodze pisemnej.

Poseł **Bagiński** prosi, aby na pierwszym punkcie następnego posiedzenia przyszło sprawozdanie komisji o nadużyciach wyborczych.

Marsz. **Daszyński:** Jeżeli otrzymam drukowane sprawozdanie, to z przyjemnością to zrobię.

Lot pierwszej kobiety przez Atlantyk

Miss Earhard, która na „Przyjaźni" przeleciała przez Atlantyk z Trepossy w Nowej Funlandji do Llanelly w Walji, jest pierwszą kobietą, która taki lot odbyła — wprawdzie tylko jako pasażerka, jak swego czasu Lewin jako pasażer Chamberlina. Lot ten jest piątym z rzędu przelotem przez Atlantyk w kierunku z zachodu na wschód, a mianowicie:

20 maja 1927 wyleciał Lindbergh i po 34 godzinnym locie bez przerwy wylądował pod Paryżem.

W 14 dni później wyleciał Chamberlin z Lewinem z Ameryki także do Paryża. Jednak wskutek mgły musiał wylądować w Kottbus w Niemczech, przyczem maszyna została uszkodzona. Po naprawieniu poleciał do Berlina, skąd odbył wycieczki do kilku stolic Europy.

Po Chamberlinie trzeci przelot udał się znanemu badaczowi bieguna Byrdowi. I on nie mógł dolecieć do Paryża, lecz musiał wylądować na zachodniem wybrzeżu Francji w wodzie.

Piloci Brock i Schlee na samolocie „Duma Detroit" przelecieli 28 sierpnia 1927 przez Atlantyk i wylądowali na lotnisku Croydon pod Londynem.

Pozatem próbowało lotu w kierunku z Europy do Ameryki 27 lotników z Nungesserem i Collim na czele. Wszyscy zginęli.

* * *

Southampton, 20 czerwca. (PAT). Entuzjastyczne przyjęcie, jakie zgotowano tu lotnikom, którzy na samolocie „Friendship" przebyli Atlantyk, nosiło charakter międzynarodowy, gdyż poza obywatelami amerykańskimi w manifestacji wzięli udział pasażerowie parowca holenderskiego „Usebara" i marynarze 3 krążowników chilijskich. Z chwilą przybycia lotników odezwały się syreny wszystkich stojących w porcie okrętów, zagłuszając frenetyczne oklaski i niemilknące okrzyki tysięcznych rzesz publiczności.

Londyn, 20 czerwca. (PAT). Wodnopłatowiec „Friendship", na którym lotnicy amerykańscy Wilmur, Stultz, Gordon i lotniczka miss Earhart przelecieli nad Atlantykiem, pozostaje jeszcze w Burry Point. Lotnicy byli w powietrzu 22 godzin i w ciągu tego czasu przebyli około 3.400 klm. Lotnicy usiłowali pobić rekord szybkości lotu nad Atlantykiem, zdobyty przed 9 laty przez lotników angielskich Alcocka i Browna, którzy osiągnęli na dwupłatowcu „Vickers Viny" przeciętną szybkość 190 klm. na godzinę.

ZE SZCZOTECZKĄ DO ZĘBÓW PRZEZ ATLANTYK

Miss Earhart, opowiada w „Timesie" o swych wrażeniach z przelotu i streszcza je w tem, że cała droga była okropnie nudna. Ciągle padał śnieg i deszcz i w ciągu 22 godzin lotu tylko przez godzinę była pogoda. Nad morzem z powodu mgły trzeba było wznosić się coraz wyżej, nieraz ponad 1.000 stóp. Wiatr był ciągle bardzo silny, ale wiał od zachodu, więc był pomocny. Lotniczka dodała, że cały jej pakunek podróżny stanowiła szczoteczka do zębów.

Dzień kobiet na prowincji

—o—

TARNÓW robotniczy obchodził „Dzień kobiet" bardzo uroczyście. W sali Domu Robotniczego zebrały się licznie kobiety robotnice miejskie i wiejskie. Zgromadzenie zagaił tow. **Ziemiowski**, wskazując na znaczenie „Dnia kobiet". Referat o zadaniach i programie socjalistycznego ruchu kobiecego wygłosił tow. **Kon** z Krakowa. Następnie przemówiła do obecnych kobiet serdecznemi słowami tow. **Machalowa**, a po niej tow. **Pyszyński**, poczem tow. dr. **Ciołkoszowa**, odczytała rezolucję, którą przyjęto jednomyślnie. Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" zakończono zgromadzenie. O godz. 3 popołudniu odbyła się wycieczka do Klikowej, gdzie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci urządziło w tym roku półkolonje dla dzieci robotniczych. Wśród gości przybyłych na zwiedzenie półkolonji bardzo miłe wrażenie wywołały wesołe i opromienione twarzyczki dzieci oraz ogólne urządzenie.

W miłym nastroju, pełnym zachwytu dla tej pracy wychowawczej dzieci robotniczych socjalizmu, opuściła wycieczka półkolonję.

W WI[illegible] [illegible] ...ni kobiet" miał przebieg imponujący. Sala Domu Robotniczego wypełniła się po brzegi rodzinami robotniczemi.

Po wyborze prezydjum w osobach tow. **Bajorkowej** i tow. **Okońskiego**, obszerny referat o znaczeniu klasowo uświadomionej kobiety w ruchu robotniczym wygłosiła tow. **Bajorkowa.** — Do serc uczestników przemówiły piękne deklamacje dzieci robotniczych — Hanusi i Halinki **Ściborówna**. — Na zakończenie Sekcja teatralna Org. Młodzieży TUR zostająca pod kierownictwem tow. **Garka** odegrała arcywesołą komedyjkę p. t. **„Przygody Pana Edwarda".**

W NOWYM SĄCZU odbyły się z okazji „Dnia kobiet" dwa zgromadzenia. W Domu Robotniczym zagaił zgromadzenie tow. **Pażucha**. Przewodniczyła tow. **Wajdowa**. Referat o znaczeniu „Dnia kobiet" i o roli kobiety w walce o wyzwolenie klasy pracującej wygłosił tow. dr. **Szumski.** Z kolei przemówiła tow. **Wajdowa**, która w gorących słowach wezwała kobiety pracujące do organizowania się w szeregach Polskiej Partji Socjalistycznej. W lokalu Związków Zawodow. odbyło się tego samego dnia zebranie kobiet, na którem przemawiał tow. **Modlarski**. Uświadomienie wśród kobiet w Nowym Sączu wzrasta z każdym dniem. Coraz liczniej wstępują kobiety do organizacji socjalistycznej, wiedząc, że tylko ta organizacja może im wywalczyć lepszą przyszłość.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

LISTY Z KRAJU

Sambor, 18 czerwca.

WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ

W niedzielę 17 bm. odbyły się kilkakrotnie odkładane wybory do Rady miejskiej. Jak przewidywaliśmy, zwyciężyli kandydaci magistratu. **PPS wstrzymała się w myśl polecenia CKW całkowicie od udziału.** Jak widocznem jest z ilości oddanych głosów i stosunku do uprawnionych, bojkot naszych towarzyszów i sympatyków był przeprowadzony w całej pełni. Charakterystycznem dla obecnych wyborów było, że uprawnionych do głosowania było więcej o 3000, aniżeli przy wyborach sejmowych, mimo że lista sejmowa sporządzona została dopiero przed kilkoma zaledwie miesiącami i że przy obecnych wyborach właściwie odpaść winna była znaczniejsza ilość wyborców sejmowych od 21 do 24 roku życia. Jakim sposobem w kilka zaledwie miesięcy stosunek ten zmienić się mógł tak gwałtownie, zostanie tajemnicą, robiących obecne wybory. A było to właśnie najlepszym prognostykiem, po jakiej linji pójdą wogóle wybory. Został przecież specjalnie dla przeprowadzenia tych wyborów desygnowany specjalista od wyborów, były referendarz starostwa — p. Ekert.

Głosowało 3146 osób na 8200 uprawnionych z IV Koła, t. j. 40 procent. Początkowo mówiono o ogólnej cyfrze głosujących na około 3000, później cyfrę tę oficjalnie „sprostowano". Z oddanych głosów padło na magistracką listę (na której także figurował sam p. Ekert) od 2300 do 3146 głosów. Największą ilość głosów skupił na sobie były komisarz rządowy Dr. Dobrzański. Lista sjonistów i części przedmieszczan z wiecznie przepadającym kandydatem p. Janem Ziemniakiem uzyskała 140 do 800 głosów. Na tej liście największą ilość głosów padła na adw. Dra Reizesa. Komuniści, którzy pod firmą „solidarności robotniczej" wystąpili do wyborów, wystawili 10 kandydatów, którzy zdobyli 13 głosów, t. j. prócz własnych jeszcze głosy trzech obywateli, piszących się na ich solidarność. Zauważyć jeszcze należy dla dokładności, — że także żydowscy socjaliści („Bund") **wstrzymali się od głosowania.** Kierownikami wyborów byli wyłącznie zaufani magistratu. Wybory unaoczniły całej ludności, że czas najwyższy skończyć z haniebnym systemem kurji.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 21 czerwca.

PRZEMYTNICTWO BIBUŁY KOMUNISTYCZNEJ PRZEZ GRANICĘ CZECHOSŁOWACKĄ

Wczoraj przed krakowskim sądem przysięgłych odbywała się rozprawa o zbrodnię zdrady głównej. Na ławie oskarżonych zasiedli: Józef Turoń (lat 29) słuchacz filozofii, Terezja Podermańska (lat 34), przynależni do Czechosłowacji i Włodzimierz Kimerz (lat 22), słuchacz praw, Ukrainiec.

Aczkolwiek sprawa podpada pod kompetencję sądu okr. w Cieszynie, jednak na mocy uchwały Sądu najwyższego, została ona przekazana sądowi okr. w Krakowie.

Według aktu oskarżenia, Turoń i Podermańska zostali zauważeni przez strażnika celnego w nocy 2 lutego br. na granicy czechosłowackiej w okolicy Goleszowa w towarzystwie nieznanego mężczyzny, który zdołał zbiec. Przytrzymani przez strażnika tłómaczyli się, że idą na zabawę na stronę czeską. Strażnik puścił ich, gdyż Podermańską znał osobiście. Patrolując jednak następnie w pobliskim lesie, znalazł 2 worki z bibułą komunistyczną, ważące około 75 kg.

Na drugi dzień aresztowano Torunia i Podermańską. Toruń zaprzeczył, iżby brał udział w robocie komunistycznej, natomiast Podermańska częściowo przyznała się, zeznając, iż za przeniesienie worków ofiarowano jej 100 k. cz., ale nie wiedziała, co worki zawierają. Po owe worki mieli się zgłosić dwaj osobnicy z Krakowa. **Inwigilowano dworzec w Cieszynie i przyłapano Włodzimierza Kimerza, który przybył z Krakowa i w sposób nieprawdopodobny tłómaczy cel swej podróży do Cieszyna.** Akt oskarżenia podaje, że tłómaczenie się Turonia, iż nie brał udziału w robocie komunistycznej, nie jest zgodne z prawdą, gdyż kilku świadków widywało go często w towarzystwie członków partji komunistycznej. Ponadto przy rewizji znaleziono w jego mieszkaniu wydawnictwo komunistyczne. Świadkowie udowodnili również nieprawdziwość tłumaczeń się Kimerza i Podermańskiej.

Na wczorajszej rozprawie w godzinach przedpołudniowych, przesłuchano wszystkich oskarżonych, którzy tłumaczyli się, jak w śledztwie. Osk. Podermańska przyznała się, że bibułę przeniosła, lecz nie wiedziała, jaka treść jest w niej zawarta. Po przesłuchaniu pierwszego świadka przerwano rozprawę do godz. 5 popoł. Bronili adw. dr. Eibenschütz z Cieszyna (osk. Turonia i Kimerza), zaś adw. dr. Sandhaus z Cieszyna (Podermańską).

Na stole koło ławy sędziów przysięgłych złożone były dwa olbrzymie worki z broszurami i odezwami komunistycznemi o wadze 75 kg., skonfiskowane podczas przemycania na granicy Czechosłowackiej.

Po południu rozpoczęła się rozprawa przesłuchaniem dalszych świadków w liczbie 7, a wieczór rozpoczęły się przemówienia prok. Hubla, obrońców dr. Eibenschutza i adw. dr. Sandhausa, oraz resume przewodniczącego sso. Ciesielskiego. Z chwilą zamknięcia numeru rozprawa trwa w dalszym ciągu.

Czerwona Łódź będzie budowała 1534 mieszkań — 3000 pokojów

w kolonji robotniczej na Polesiu Konstantynowskiem

W ubiegłą sobotę odbyło się specjalne posiedzenie komitetu budowy domów robotniczych w Łodzi pod przewodnictwem prezydenta tow. Ziemięckiego, w którem obok ławników magistratu uczestniczyli delegaci urzędu wojewódzkiego.

Ze sprawozdania komitetu wynika, że w pierwszym rzędzie czynione są przygotowania do rozpoczęcia budowy kolonji mieszkalnej na polesiu konstantynowskiem. W chwili obecnej trwa sprowadzanie cegieł na miejsce budowy.

Rozpoczęcie samej budowy jest uzależnione od realizacji pożyczki inwestycyjnej dla Łodzi. O ile by opóźniła się pożyczka amerykańska, ma Łódź przyrzeczone kredyty w Banku Gospodarstwa Krajowego.

Następnie zatwierdzono plany kolonji mieszkalnych. Ogółem wzniesie się **35 trzypiętrowych bloków mieszkalnych,** dwa internaty, mechaniczną pralnię, zakład kąpielowy, kooperatywę, salę zgromadzeń i stację dla niemowląt.

We wspomnianych 35 domach znajdzie się **234 mieszkań jednoizbowych** (z kuchnią), **1100 dwupokojowych.** Ogółem 1534 mieszkań z 2,974 pokojami. Komitet postanowił przyśpieszyć tempo robót tak, aby wszystkie budynki zostały jeszcze w ciągu przyszłego roku wzniesione pod dach. Koszta samych murów wyniosą **10,625.000 złotych.** Kosztorys całej kolonji obliczony został **na 25—30 miljonów złotych.**

Stwierdzono, że dla wzniesienia projektowanych budowli trzeba będzie zużyć 35,816.000 cegieł. Celem dostarczenia cegły samorząd przystąpi do realizacji **budowy wielkiej cegielni miejskiej.**

Koszta prowadzenia robót w ciągu bieżącego roku obliczono na 8 miljonów złotych.

Poświęcenie kamienia węgielnego pod kolonję mieszkalne odbyć się ma w najbliższym czasie, poczem nastąpi rozpoczęcie właściwych robót.

KRONIKA

Kraków, 21 czerwca.

Wycieczka TUR do kafilerji i rzeźni miejskiej

W sobotę 23 bm. TUR urządza wycieczkę do kafilerji i rzeźni miejskiej na Grzegórzkach. Zwiedzimy halę maszyn, chłodnię, oraz kafilerję, urządzoną według najnowszych wymogów.

Wyjaśnień udzielać będą fachowcy. Zbiórka punktualnie o godz. 5'45 popołudniu przed zakładami rzeźni miejskiej na Grzegórzkach od strony ul. Starowiślnej.

Na cele oświatowe TUR uczestnicy wycieczki złożą po 20 gr. od osoby.

—ooo—

Uniwersytet Ludowy z Szyc w gościnie u krakowskiego TUR

PRZEDSTAWIENIE LUDOWE W DOMU ROBOTNICZYM W KRAKOWIE

W niedzielę 24 bm. przybywa do Krakowa wycieczka słuchaczów Uniwersytetu Ludowego w Szycach w gościnę do Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego. W wycieczce biorą udział słuchacze i słuchaczki Uniwersytetu Ludowego w Szycach z całej Polski, prócz tego przybywa z wycieczką zespół ludowego teatru samorodnego, który w niedzielę o godzinie 7'30 wieczór wystąpi na scenie robotniczej przy ul. Dunajewskiego 5.

Goście nasi w barwnych strojach wiejskich przejadą przez Kraków na chłopskich wozach, zapraszając po gospodarsku ludność Krakowa na jedyne w swoim rodzaju przedstawienie ludowego teatru samorodnego.

Występ zespołu ludowego złożonego z **czterdziestu osób,** które wykonają szereg pieśni i tańców ludowych, a następnie zapoznają widzów z **teatrem samorodnym,** jest niebywałą atrakcją artystyczną zupełnie do tej pory w Krakowie niewidzianą. Zaznaczyć należy, że zespół teatralny Uniwersytetu Ludowego w Szycach wyjeżdża po przedstawieniu krakowskiem do Warszawy, gdzie będzie się produkował na ogólno-polskim zjeździe oświatowych organizacyj wiejskich.

TUR krakowski zaprasza ogół towarzyszów krakowskich, oraz publiczność pragnącą zapoznać się z teatrem samorodnym do przybycia na niedzielne przedstawienie. Bilety wstępu po 50 groszy od osoby do nabycia od dzisiaj w sekretarjacie OKR, ul. Dunajewskiego 5 II p. w godzinach od 6—8 wieczorem u skarbnika TUR tow. **Klinka.** Dzieci płacą 20 groszy — bezrobotni za potwierdzeniem swego związku zawodowego mają wstęp wolny.

—ooo—

Kiedy zorganizowany zostanie w Krakowie sąd pracy?

Rozporządzeniem prezydenta Rzeczypospolitej o sądach pracy ma być w Krakowie utworzony z dniem 25 bm. sąd pracy w miejsce dotychczasowego sądu przemysłowego.

Tymczasem **dotąd nie pojawiło się rozporządzenie wykonawcze** w sprawie utworzenia sądów pracy. Wykluczonem zatem jest, by sąd pracy został utworzony w Krakowie w ciągu bm.

Sprawa utworzenia sądu pracy w Krakowie jest **bardzo pilna,** gdyż do kompetencji sądu przemysłowego nie należą spory dozorców domowych i służby domowej, podległe natomiast kompetencji sądu pracy.

Apelujemy do posłów socjalistycznych o interwencję w sprawie przyspieszenia utworzenia sądu pracy w Krakowie.

—ooo—

KONSULAT UNJI SOWIECKIEJ. Minister spraw zagranicznych udzielił listom komisyjnym Jerzego Łapczyńskiego exequatur w charakterze konsula Związku socjalistycznego republik Rad z siedzibą we Lwowie z zakresu działania na terenie województw lwowskiego, krakowskiego, tarnopolskiego, stanisławowskiego, lubelskiego i wołyńskiego.

BUDOWA ZAKŁADU DLA STARCÓW I NIEULECZALNIE CHORYCH. Istniejący zakład dla starców żyd. ulegnie z powodu budowy III mostu w drodze wywłaszczenia zburzeniu, a stowarzyszenie zakład ten utrzymujące nie jest w stanie dla braku funduszów nowego zakładu zbudować, skutkiem czego biedni starcy, którzy w zakładzie tym znajdują schronienie i utrzymanie, byliby tego dobrodziejstwa pozbawieni. Na wczorajszem posiedzeniu krakowskiej Rady wyznaniowej prezydent gminy izraelickiej Dr. Landau, podnosząc konieczną potrzebę wybudowania zakładu dla starców i nieuleczalnie chorych, postawił imieniem sekcji skarbowej wniosek, by krakowska gmina izraelicka objęła istniejące stowarzyszenie ochrony starców na własność, zaciągnęła pożyczkę komunalną w kwocie 400 000 zł., wybudowała taki zakład i tenże we własnym zarządzie prowadziła. Należy się spodziewać, że tak rząd jak i gmina m. Krakowa przyjdą z pomocą tej instytucji i umożliwią wybudowanie tego pożytecznego zakładu.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Tadeusz Matoń robotnik przechodząc ul. Basztową wskutek własnej nieostrożności upadł na jezdnię i złamał sobie prawą nogę. Poszkodowanego przewiozło pogotowie rat. do szpitala św. Łazarza.

ATAK EPILEPTYCZNY POWODEM ŚMIERCI Zofja Pollcht lat 63 właścicielka kiosku przy ul. Mostowej 8 dostała ataku epileptycznego przyczem potłukła sobie głowę tak ciężko, że po kilku godz. zmarła.

WYCIECZKA DRUKARZY Z KATOWIC I BIELSKA W KRAKOWIE. W niedzielę 17 czerwca gościła organizacja drukarzy krakowskich wielką wycieczkę drukarzy z Katowic, złożoną z 130 uczestników i z Bielska 40 osób, razem około 170 towarzyszów drukarskich wraz z rodzinami. Po powitaniu na dworcu, przy tłumnym udziale drukarzy krakowskich pod przewodnictwem tow. Topińskiego i Jabłońskiego komitet organizacyjny oprowadzał gości po Krakowie. Zwiedzono drukarnię „Sztuka", gdzie uruchomiono nowy typ maszyny litograficzno-drukarskiej, t. zw. „ofset", następnie zwiedzono zakłady graficzne „Kurjerka", gdzie udzielał fachowych wyjaśnień kol. Królikowski. Tam również uruchomiono dla gości-fachowców maszynę rotacyjną i drugą na światłodruk. Na dachu „pałacu prasy" i przed budynkiem koledzy-fotografowie dokonali udatnych zdjęć całej grupy wycieczkowej, która będzie miłą pamiątką z Krakowa. W dalszym ciągu zwiedzono Muzeum Narodowe w Sukiennicach, Wawel, Bibljotekę Uniw. Jag. i wiele innych zabytków historycznych. Niestety, z powodu ograniczonego czasu, wycieczka bowiem przyjechała tylko na jeden dzień, a wielu z nich przyjechało do Krakowa poraz pierwszy, nie można było zwiedzić wielu rzeczy, o których słyszeli i mieli wielką ochotę zobaczyć.

Po południu o godz. 5 zgromadzili się uczestnicy wycieczki i towarzysze krakowscy z rodzinami w obszernych salach stow. drukarzy „Ognisko", gdzie na cześć gości odbył się komers w celu zawiązania serdecznych nici z towarzyszami drukarskimi zachodnich prowincyj, z których wielu mówi słabo lub nie mówi wcale po polsku, a mimo to przyjechali do Krakowa, ożywieni duchem solidarności z drukarzami polskimi, z którymi łączy ich wspólna walka ekonomiczna. Po przemowach i toastach podczas skromnego przyjęcia, jakiem ugościła wycieczkowiczów organizacja drukarzy, uruchomiono dla gości tradycyjną „szopkę krakowską" z figurami popularnych i znanych drukarzy krakowskich, do których humorystyczny tekst dorobili „fachowcy" drukarscy wierszem i prozą, przy akompanjamencie p. Ekiera, która to szopka wywoływała salwy śmiechu i zadowolenie u zebranych gości. O godz. 9 wieczór nastąpił powrót gości na kolej, żegnanych przez licznie zebranych towarzyszów krakowskich. F. K.

NAGŁE ZASŁABNIĘCIE, A GAWIEDŹ ULICZNA. Wczoraj w godzinach porannych u wylotu ul. Zwierzynieckiej utworzyło się ogromne zbiegowisko, wywołane nagłem zasłabnięciem niewiadomego nazwiska służącej. Lekarz pogotowia stwierdził u nieszczęśliwej atak epileptyczny. Chorą przewieziono karetką pogotowia do szpitala.

AMATOR SPORTU ROWEROWEGO. Józef Góralczyk student zgłosił w policji, że skradziono mu z niezamkniętej sieni w domu przy ul. Loretańskiej L. 18 rower męski wart. 160 zł.

GROŹNY KUŹMA. Policja aresztowała Piotra Kuźmę, lat 55, z Woli Duchackiej, który groził zastrzeleniem Jakóbowi Wadze z Płaszowa. — Wymienionemu skonfiskowano posiadany rewolwer.

NOŻOWIEC. Aresztowano Władysława Gałosa lat 21, bez zajęcia i stałego miejsca zam., który w szynku skaleczył nożem w czasie sprzeczki pewnego robotnika.

CHCIAŁA SIĘ UBRAĆ. Aresztowano Rusek Adelę lat 22 bez stałego miejsca zam., która skradła garderobę na szkodę Karola Kosek zam. przy ul. Orzeszkowej L. 5.

DOBRA POŚCIEL — TO GRUNT. Aresztowano Helenę Kamińską lat 19 bez stałego miejsca zam. za kradzież poduszki i kołdry wart. 120 zł. z niezamkniętego mieszkania Lazarza Opuszyńskiego zam. Stradom 7.

—ooo—

KRAKOWSKIE KOŁO TOWARZYSTWA INTERNISTÓW POLSKICH odbędzie dziś we czwartek o godzinie 8 wieczorem w sali wykładowej II kliniki chorób wewnętrznych Uniwersytetu Jagiellońskiego (ul. Kopernika 15) posiedzenie, na które złożą się demonstracje chorych z I i II kliniki wewnętrznej. Dmonstrować będą: Dr. Adamowicz, Dr. Braun, Dr. Dziuba, Dr. Königsberger, Dr. Łukaszczyk i Dr. Techowicz.

ZA MATURĘ LUB ŚWIADECTWO kupują Rodzice zegarki szwajcarskie jak Schaffhausen, Longines, Zenith, Movado, Omega, Optima, sygnety, papierośnice, branzolety i t. p. w firmie: **Józefa Cyankiewicza**, Kraków, Sławkowska 1. **Ceny na ten cel zniżone.** 864

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO — (UL. RAJSKA 12). Dziś we czwartek poraz piąty „Człowiek, który zabił..." Farrera-Frondaica, jutro poraz 16 jeden z najwybitniejszych sukcesów sezonu „Simona" Devala. W „Mojej pannie mamie" Verneuila, z której próby są w pełnym toku, rolę Zakliny wykona p. Kostecka. Premjera w sobotę. W dalszym ciągu repertuaru letniego, który wypełni stagione teatru przy ulicy Rajskiej, podjęto próby z komedji amerykańskiej Larry Johnsona „Fenomenalna umowa" („Never touched").

ZJAZD TOWARZYSTW ŚPIEWACKICH WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO odbędzie się w niedzielę 24 bm. O godzinie 11'30 przedpołudniem odbędzie się koncert w Starym Teatrze, na którym połączone chóry męskie z całego województwa wykonają hymn państwowy w układzie Walewskiego, „Sztandary na Kremlu" Lachmana, połączone chóry mieszane wykonają kantatę Moniuszki: Milda na solo, chóry i orkiestrę symfoniczną, a połączone chóry „Echa" i akademicki wykonają „Ucztę miłości Apostołów" Wagnera. Dyryguje dyrygent Związku krakowskiego Bolesław Wallek-Walewski. W partjach solowych wystąpią: L. Jaworzyńska, H. Łowczyńska, B. Woźniakówna, F. Bodnicka, Mianowska, oraz A. Mazurek i S. Matuszyk. — Bilety w kasie Starego Teatru w cenie od 1—5 złotych.

ADA SARI, jedna z najsłynniejszych śpiewaczek koloraturowych doby współczesnej, wystąpi poraz drugi i ostatni w tym sezonie we wtorek 26 bm. w Starym Teatrze. Bilety po cenach popularnych są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

KONCERT MISTRZOWSKI ORKIESTRY 20 PUŁKU PIECHOTY pod batutą majora Szreyera, która w niedługim czasie wyjeżdża na tournee po Europie, odbędzie się z końcem tego miesiąca na wolnem powietrzu na tarasach polskiej YMCA przy ul. Krowoderskiej 8.

SPORT

CRACOVIA — LEGJA. Zawody przyjacielskie odbędą się w sobotę 23 bm. o godzinie 5 popołudniu na boisku „Legji". Poprzedza o godzinie 3'30 Cracovia II — Legja II.

TRZECI ETAP MIĘDZYNARODOWEGO RAIDU AUTOMOBILOWEGO odbył się 19 bm. na niezwykle ciężkiej trasie z powodu złych warunków atmosferycznych. 35 klm. drogi rozkopowej i 1/3 trasy drogi górskiej. Trasa długości około 500 klm. obejmuje drogę od Łucka przez Jaremcze do Jabłonicy i z powrotem do Jaremcza. Czwarty etap raidu we środę obejmuje drogę z Jaremcza do Truskawca.

Z Polski

WOLNY UNIWERSYTET W ŁODZI. Sprawa utworzenia w Łodzi filji Wolnej Wszechnicy Warszawskiej przybiera coraz realniejsze kształty. Prezydent tow. Ziemięcki odbył w piątek w Warszawie dłuższą konferencję z rektorem Wolnej Wszechnicy p. Viewegerem w sprawach programowych i organizacyjnych Wolnej Wszechnicy w Łodzi. Z przebiegu konferencji wynika, że program trzech wydziałów, które będą utworzone w najbliższym roku, został już całkowicie ustalony i będzie w najbliższym czasie rozesłany do wszystkich łódzkich szkół średnich. Zapisy słuchaczów łódzkiej filji wolnej wszechnicy rozpoczną się we wrześniu b. roku. Wkrótce magistrat w porozumieniu z rektorem Viewegerem zadecyduje sprawę lokalu dla wolnej wszechnicy.

POLICJA BIJE! W Ropie (powiat Gorlice) odbywało się dnia 22 kwietnia br. zgromadzenie robotników tartaku parowego. Po zgromadzeniu robotnik Jan Jaśkowski powracał do domu i po drodze wstąpił do Kółka Rolniczego, gdzie wypił trochę piwa. Wracając spokojnie do domu, wstąpił do szynku i prosił o flaszkę piwa. Obecny tam komendant posterunku policji przystąpił do Jaśkowskiego i powiada: „Ty masz dosyć, idź sobie do domu". Z temi słowy wypchnął go za drzwi, a wtedy z sąsiedniej izby wyskoczył posterunkowy Jan Jajko i z całej siły pchnął Jaśkowskiego z ganku na gościniec, na kamienie. Zanim potłuczony Jaśkowski zdążył powstać, Jajko począł go okładać łagą z całej siły i wśród przezwisk, na oczach licznie zebranej ludności. Jaśkowskiego zbadał lekarz, który skierował sprawę do sądu.

OLBRZYMI POŻAR W RADOMIU. W Radomiu z nieustalonej dotąd przyczyny powstał pożar w pięciopiętrowym gmachu, w fabryce giętych mebli Kohna, przyczem cała fabryka wraz z licznemi maszynami i wielkim zapasem mebli spłonęła doszczętnie. Prowizorycznie obliczone straty wynoszą około 500.000 dolarów. Ogień przerzucił się na sąsiednie budynki przedmieścia Glinice, — przyczem spłonęło 26 domów. W ten sposób pozbawionych zostało około 80 rodzin dachu nad głową, a 560 robotników pracy. W akcji ratunkowej udział brały wszystkie oddziały straży ogniowej, z całego powiatu i z sąsiednich miast. Ogólne straty spowodowane pożarem dochodzą do ośmiu miljonów złotych.

CZŁONKÓW-UCHODŹCÓW ZE ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO (z pod zaboru czeskiego) zawiadamia się, że w niedzielę 1 lipca o godzinie 9 rano w sali „Domu narodowego" w Dziedzicach odbędzie się roczne walne zebranie. Wstęp na salę za okazaniem legitymacji członkowskiej. Członkowie zalegający z trzymiesięcznemi wkładkami tracą prawo wstępu na salę zgromadzenia. — Porządek dzienny będzie odczytany na walnem zebraniu.

DZIEWCZYNA OSKALPOWANA PRZEZ TRANSMISJĘ. W fabryce kwasu węglowego w Rybniku wydarzył się wczoraj straszny wypadek. Wśród pracowników tej fabryki znajdowała się młoda robotnica, 16-letnia Marja Dudówna, która nosiła długie włosy. Gdy Dudówna, zajęta w pobliżu maszyny, nachyliła się, włosy opiątały się **na pasie transmisyjnym, który całą siłą rzucił dziewczynę o ścianę.** Powietrze przeszył rozdzierający krzyk nieszczęśliwej, która w czasie upadku **została w okropny sposób oskalpowana, tak, że pozostała tylko naga, okrwawiona czaszka.** — Kilka robotnic, które były świadkami wypadku, zemdlało. Nieszczęśliwą przewieziono do szpitala. **Stan jej jest bardzo ciężki.**

FURA POD POCIĄGIEM. Dnia 19 bm. w warszawskiej dyrekcji kolejowej — między stacjami Siedlce—Sokołów na przejeździe kolejowym pociąg osobowy najechał na furmankę, którą rozbił, przyczem dwie osoby zostały zabite, a jedna ciężko ranna. Wskutek wypadku pociąg pozostał na szlaku 34 minuty.

KAMIENICZNIK W ROLI ŻEBRAKA. Wydział odwoławczy warszawskiego sądu okręgowego rozpatrywał onegdaj ciekawą sprawę niejakiego Wojciecha Lubińskiego, **właściciela dwóch nieruchomości w Rypinie, oskarżonego o włóczęgostwo i żebractwo.** Podsądny, pomimo tego, iż był **względnie zamożnym człowiekiem,** mogąc czerpać na utrzymanie z komornego, co mu w zupełności wystarczało na zupełnie dobre życie, uważał za stosowne **w przebraniu żebraka włóczyć się po powiecie rypińskim, zbierając pokaźne datki w naturze i pieniądzach.**

Sąd pokoju w Rypinie skazał Lubińskiego za żebractwo i włóczęgostwo na dwa tygodnie aresztu i 100 zł. grzywny. Wczoraj wydział odwoławczy zmniejszył mu tę karę do połowy, wobec czego p. Lubiński kamienicznik i żebrak w jednej osobie będzie napewno w dalszym ciągu wykonywał oba swoje „zawody"...

—ooo—

Z zagranicy

MORDERCA DZIENNIKARZA WOLFFA W WIEDNIU Pöffl zeznał, iż nie zdaje sobie z tego sprawy, co uczynił. Twierdzi on, że zawsze nosi ze sobą rewolwer a w krytycznym dniu zabrał go również ze sobą na rozprawę. Miał on zamiar w wypadku przekazania sprawy sądowi karnemu popełnić samobójstwo. Zamordowany liczył lat 44, zaś morderca 40.

Przegląd gospodarczy

Subskrypcja wewnętrznej pożyczki premjowej

Warszawa, 20 czerwca (PAT). Syndykat banków pod przewodnictwem PKO i przy współudziale Banku Gospodarstwa Krajowego podjął na posiedzeniu odbytem w PKO 20 bm. **całkowitą kwotę 4%-owej państwowej premjowej pożyczki inwestycyjnej emitowanej obecnie przez ministerstwo skarbu na podstawie rozporządzenia prezydenta Rzplitej z dnia 6 lutego br. Publiczna subskrypcja pożyczki rozpocznie się 25 bm.** Obligacje w odcinkach po 100 zł. w zł. wartości nominalnej będą sprzedawane po cenie emisyjnej równej wartości nominalnej z doliczeniem wartości kuponu. W skład syndykatu gwarancyjnego wchodzą PKO, Bank Gosp. Krajowego, Bank Dyskontowy Warszawski, Bank Handlowy w Warszawie, Powszechny Bank Związkowy, Bank Zachodni, oraz Bank Związku Spółek Zarobkowych.

MASOWY EKSPORT ŚWIŃ Z POLSKI DO AUSTRJI

Wiedeń, 20 czerwca. (PAT). Na targ nierogacizny w St. Marx spędzono świń: **z Polski 14.210,** z Jugosławji 2.320, z Rumunji 3331, z Węgier 314, z Niemiec 100, z Austrji 21. Ceny spadły o 25 gr. na 1 kg. i wynosiły 1.60—2.10 za kg. żywej wagi.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA HANDLOWA

Paryż, 20 czerwca (PAT). Wczoraj w Wersalu, w obecności prezydenta republiki Doumergue'a, korpusu dyplomatycznego i przedstawicieli 40 parlamentów świata nastąpiło otwarcie międzynarodowej handlowej konferencji parlamentarnej.

STABILIZACJA FRANKA

Paryż, 20 czerwca (PAT). Rada ministrów uchwaliła przeprowadzić stabilizację waluty **w dniu 23 bm.** Na specjalnem posiedzeniu Rady ministrów ustalono ostatecznie brzmienie odnośnych projektów oraz wysokość kursu stabilizacyjnego, poczem niezwłocznie prześle się owe projekty komisjom finansowym obu Izb, przyczem rząd domagać się będzie prawdopodobnie uchwalenia projektów na posiedzeniu nocnem.

Senat obraduje nad budżetem

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 30 czerwca.

Po złożeniu ślubowania przez zwolnionego z więzienia senatora białoruskiego Rogulę, Senat przystąpił do sprawozdania komisji prawniczej w sprawie egzekucyi przeciwko związkom komunalnym w okręgach sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie. Sprawozdanie komisji przyjęto.

BUDŻET

Następnie wygłosił referat o budżecie sprawozdawca generalny senator **Szarski (BB)**. Zaznaczyć należy, że senator Szarski, który w latach ubiegłych kładł zawsze wielki nacisk na znaczenie bilansu handlowego, **obecnie zmienił zapatrywanie** i oświadczył, że obawy z powodu bierności naszego bilansu handlowego są wyrazem nieuzasadnionej psychozy, oraz że jest wykluczone by bierność bilansu handlowego mogła wpłynąć na załamanie się naszej waluty. W zakończeniu, zgodnie ze swym wczorajszym wnioskiem na senackiej komisji budżetowej, prosił referent **o przyjęcie budżetu w brzmieniu ustalonem przez Sejm** w III czytaniu.

Całe przemówienie senatora Szarskiego utrzymane było w tonie bardzo optymistycznym.

Na wniosek senatora **Mikiaszewskiego** (BB), postanowiono połączyć dyskusję szczegółową z dyskusją ogólną, poczem zabrał głos senator **Horbaczewski** (Ukrainiec), który poświęcił większą część swego przemówienia zobrazowaniu położenia ludności ukraińskiej.

PRZEMÓWIENIE TOW. POSNERA

Z kolei zabrał głos tow. senator **Posner**, który m. i. zwrócił uwagę na **doniosłość czynnika ekonomicznego w polityce**. Pogląd ten reprezentują socjaliści od dawna. W dalszym ciągu stwierdza tow. Posner, że **nie widać planu wysiłków zmierzających do poprawy naszej polityki gospodarczej**. Teoretyczne prace komisji ankietowej są niejako zaczątkiem planu gospodarczego, ale realizacji tego planu niema. Omawiając poszczególne resorty zatrzymuje się tow. Posner dłużej nad **ministerstwem sprawiedliwości**, stwierdzając nadmiar **procesów politycznych**. Podczas tych procesów — mówił tow. Posner — dzieją się rzeczy, które się dziać nie powinny. Kary **nie odpowiadają winie**. Zdarzają się sędziowie będący uosobieniem **nietylko niechęci ale wprost nienawiści klasowej i narodowej**.

W Wilnie n. p. jest profesor Petruszewicz, który jest też adwokatem. Występował on jako obrońca w procesie Hromady. Klijenci jego zostali uwolnieni, profesora Petruszewicza pozbawiono jednak prawa wykładania w Uniwersytecie...

Minister **Dobrucki**: Nie odnowiono z nim kontraktu.

Tow. **Posner**: Nie kijem go tylko pałką...

W dalszym ciągu uzasadniał tow. Posner doniosłą rolę czynnika prawa w państwie.

Przemówienie tow. Posnera zostało przez lewicę przyjęte żywemi oklaskami.

DALSZA DYSKUSJA

Senator **Głąbiński** (ND) omawiał następnie szczegółowo politykę finansową i gospodarczą rządu, polemizując z posłami BB i podtrzymując poprawki swego klubu do budżetu.

W chwili obecnej (godzina 8 wieczorem) posiedzenie trwa.

—ooo—

Komisje sejmowe

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 20 czerwca

Uchwały Sejmu i dekrety

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji prawniczej tow. **Liebermann** referował nowelę do dekretu prezydenta Rzeczypospolitej o wydawaniu „Dziennika Ustaw". Następnie przystąpiono do trzeciego czytania projektu noweli. Wniosek posła **Podoskiego** (BB) zmierzający do odrzucenia noweli upadł, w następstwie czego posłowie BB powstrzymali się od głosowania.

W głosowaniu przyjęto między innemi poprawkę tow. **Ciołkosza**, przewidującą, że **uchwały Sejmu, uchylające dekrety prezydenta Rzeczypospolitej, zyskują moc obowiązującą w piętnaście dni po dniu ogłoszenia, o ile w nich nie postanowiono inaczej**. Całość noweli przyjęto w trzeciem czytaniu, wyznaczając referentem na plenum tow. Liebermana.

Sprawa eksmisyj

Następnie tow. **Ciołkosz** referował wniosek tow. **Prausnowej**, zmierzający **do zawieszenia eksmisyj w stosunku do tych bezrobotnych, którzy otrzymawszy pracę, spłacają w ratach zaległy czynsz mieszkaniowy**. — Wniosek został przez komisję **przyjęty** w drugiem i trzeciem czytaniu z uwzględnieniem poprawek rządu i posła **Hartglasa** (koło żydowskie). Referentem na plenum został wyznaczony tow. **Ciołkosz**.

Ustawa dziennikarska

Przystąpiono do obrad nad projektem ustawy **o unormowaniu stosunków prawnych zawodu dziennikarskiego**. Wspólny wniosek szeregu klubów referował tow. **Ciołkosz**. — Wybrano w tej sprawie podkomisję pod przewodnictwem tow. **Marka**. Do podkomisji weszli jako referenci posłowie: tow. **Ciołkosz** i **Seidler** (BB), oraz posłowie: **Hartglas** (koło żydowskie), **Putek** (Wyzwolenie), **Zahajkiewicz** (Ukrainiec), **Wierczak** (ND) i **Kiernik** (Piast).

Świadczenia na rzecz proboszczów

Sejmowa komisja administracyjna pod przewodnictwem posła **Polakiewicza** (BB) obradowała dzisiaj nad wnioskiem posła **Putka** (Wyzwolenie), — domagającym się zmiany obowiązującej na terenie Małopolski ustawy konkurencyjno - kościelnej. — **Wniosek posła Putka zdąża do zwolnienia parafijan od wydatków na budowę, konserwację i asekurację plebańskich budynków mieszkalnych i gospodarczych.**

W dyskusji zabierał między innymi głos tow. **Pająk**.

Następnie przystąpiono do omówienia wniosku w sprawie

ZMIANY NAZWISK

W dyskusji doszło do kontrowersji między posłem **Czyszewskim** (ChD) który żądał uniemożliwienia(?!) żydom otrzymywania nazwisk czysto polskich o ile równocześnie nie zmieniają wyznania, a posłem **Grünbaumem** (koło żydowskie). Poseł Grünbaum oświadczył m. i. na wesoło, że może zapewnić, że dla uzyskania prawa do nazwiska Czyszewski nikt się na pewno nie wychrzci...

ZWALNIANIE I PRZENOSZENIE URZĘDNIKÓW

Następnie przystąpiono do wniosku ZLN w sprawie zwalniania i przenoszenia urzędników i nauczycieli ze względów politycznych.

Przewodniczący, poseł Polakiewicz zwrócił uwagę na **drażliwość sprawy**, następnie reprezentant rządu radca prezydjum Rady ministrów dr. **Piętak** oświadczył, że rząd nie może zająć stanowiska wobec przytoczonych faktów, gdyż został zaskoczony, wobec czego komisja odroczyła sprawę do powakacyj.

Zabójstwo na posiedzeniu skupsztyny

Praga, 20 czerwca. (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi z Białogrodu: Dziś przedpołudniem doszło na posiedzeniu Skupczyny do **tragicznego zajścia**. Poseł partji radykalnej Racic **strzelił z rewolweru** do posła partji Radicza (chorwacka partja chłopska) Pawła Radicza, synowca przywódcy partji Stefana Radicza, **zabijając go**. Dwaj inni posłowie chorwackiej partji chłopskiej dr. Perner i dr. Basarovic odnieśli **ciężkie rany**.

Wiedeń, 20 czerwca. (PAT). Według doniesień dzienników wiedeńskich w sprawie dzisiejszego zamachu w skupsztynie, sprawca zamachu poseł Racic znany był jako jeden z największych krzykaczy i brał żywy udział w burzliwych zajściach ostatnich posiedzeń, przyczem obsypywał on najostrzejszemi wyzwiskami Stefana Radicza i jego zwolenników. Dzienniki przypominają, że na wczorajszem posiedzeniu wieczornem skupsztyny poseł Popowicz zawołał do posła Stefana Radicza: „Jeszcze pan straci tutaj swoją głowę, o to ja się już postaram". Pogróżka ta rychło się ziściła. **Połączenie telefoniczne z Białogrodem jest od południa przerwane.**

—ooo—

Lot polski do Ameryki

Paryż, 20 czerwca. (PAT). Lotnicy polscy majorowie Kubala i Idzikowski wysłali do marszałka Piłsudskiego telegram następujący: Kończąc ostatnie przygotowanie do lotu transatlantyckiego ku większej chwale ojczyzny, widomym symbolem której jej p. marszałek, wielki wódz narodu, składamy mu wyrazy głębokiej czci i hołdu, ośmielając się prosić o zezwolenie na **danie naszemu samolotowi drogiego imienia marszałka**". W odpowiedzi nadeszła od puł. Becka depesza następująca: „Marszałek przesyła podziękowanie maj. Kubali i Idzikowskiemu za wyrażenie przez nich uczucia oddania i wyraża zgodę na nadanie płatowcowi imienia p. marszałka".

Ekspedycje na ratunek Nobilego

Rzym, 20 czerwca (PAT). Agencja Stefani ogłasza otrzymaną drogą radjotelegraficzną przez okręt „Citta di Milano" wiadomość, iż lotnicy Larsen i Lutzow, dowiedziawszy się po powrocie z ostatniego swego lotu, że byli widziani **przez** gen. Nobile w odległości 2 km., wyruszyli 19 bm. na tymsamym aparacie, lecz i tym razem **nie udało się im dojrzeć czerwonego namiotu**. Mjr. Maddalena również wyleciał 19 bm. o godz. 5'02 czasu środkowo-europejskiego na poszukiwanie gen. Nobile, wziąwszy ze sobą znaczne zapasy żywności. Samolot jego przeleciał w pobliżu przylądka północnego nad aeroplanem norweskim „Braganza", który wracał również z poszukiwań. Mjr. Maddalenie **nie udało się także dostrzec miejsca pobytu gen. Nobile**. Powrócił on o godz. 11'45 do Kingsbay. Gen. Nobile zawiadomiony został drogą radjową, aby w czasie następnego lotu skierował swe aparaty radjowe w kierunku każdego samolotu.

Praga, 20 czerwca (PAT). Prasa donosi, że siostra meteorologa czeskiego dr. Behounka, który bierze udział w wyprawie gen. Nobile, zwróciła się do firmy „Junkers" z prośbą, aby wzięto ją w skład wyprawy udającej się na północ dla poszukiwania gen. Nobile.

AMUNDSEN ZNALAZŁ NOBILEGO?

Berlin, 20 czerwca (PAT). „Berliner Tageblatt" donosi z Oslo, że „Morgenbladet" późnym wieczorem przyniosło wiadomość, iż Amundsen we wtorek popołudniu wylądował pomyślnie przy obozie Nobilego. W samym Oslo zapanowała niesłychana radość. Potwierdzenia wiadomości dotąd jednak niema.

TELEGRAMY

—o—

NOWY ZASTĘPCA NACZELNIKA WYDZIAŁU PRASOWEGO W MINISTERSTWIE SPRAW ZAGRANICZNYCH

Warszawa, 20 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Radca ministerstwa St. **Grabiański** został mianowany zastępcą naczelnika wydziału prasowego ministerstwa spraw zagranicznych.

NOWY KONSUL POLSKI W WIEDNIU

Warszawa, 20 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). P. Jan **Chełmirski**, radca ministerstwa spraw zagranicznych został mianowany konsulem polskim w Wiedniu.

POLSKA W MAŁEJ ENTENCIE?

Wiedeń, 20 czerwca (PAT). „Neues Wiener Abendblatt" donosi z Bukaresztu: W kołach poinformowanych słychać, że możliwość ewentualnego **wciągnięcia Polski do małej ententy**, lub zbliżenia się do Grecji nie będzie omawiana na tegorocznej konferencji.

Ostry strajk w Grecji

Londyn, 20 czerwca. (PAT). „Chicago Tribune" donosi z Aten że z powodu strajku wiele miast pozbawionych jest wody i światła. Komitet robotników postawił rządowi **ultimatum**, domagając się 8 godzinnego dnia pracy oraz podwyższenia płac w fabrykach tytoniu. Rząd postanowił **nie** przychylić się do żądań robotników i trzyma w pogotowiu silne oddziały wojska.

KŁAMSTWA URZĘDOWE

Wiedeń, 20 czerwca. (PAT). Greckie poselstwo w Wiedniu ogłasza w dziennikach na podstawie oficjalnych doniesień dementi wszystkich wiadomości o niepokojach i buntach floty w Grecji. Pogłoski te są fantastyczne(?) i tendencyjne. Częściowe strajki trwają w Salonikach i Kavalla, nie doszło tam jednakże do żadnych zajść. Wszystkie fabryki tytoniu pracują. Dotychczas tylko część robotników przystąpiła do strajku. Kolejarze nie strajkowali wogóle(?).

OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY PPS
KRAKÓW — MIASTO

W piątek 22 czerwca o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 dalszy ciąg

Ogólnego
Zebrania Partyjnego

z porządkiem dziennym:

1) sprawozdanie klubu radców miejskich;
2) sprawozdanie Towarzystwa Domu Robotniczego;
3) wniosek o udzielenie absolutorjum;
4) dyskusja;
5) wybór Komisji-matki;
6) wybór władz partyjnych;
7) sprawozdanie poselskie tow. Dr. E. Bobrowskiego;
8) najbliższe zadania OKR.

Wstęp mają wszyscy krakowscy członkowie, zarejstrowani w PPS za okazaniem legitymacji partyjnej.

Za OKR Kraków — miasto:
Dr. Emil Bobrowski, przewodniczący.
Dr. Józef Rosenzweig, sekretarz.

Związki i zgromadzenia

ZGROMADZENIE POMOCY I ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH odbędzie się we czwartek 21 b. m. o godz. 5 popol. w sali Domu robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 II p. Sprawy bardzo ważne. O liczny udział pomocy uprasza Zarząd oddziału murarzy.

BACZNOŚĆ MONTERZY I BLACHARZE! — Zgromadzenie odbędzie się dziś we czwartek o godzinie 8 wieczorem w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro, z porządkiem dziennym: „Sprawozdanie z odbytej konferencji w sprawie cennikowej i wnioski".

Zarząd Metalowców — grupa I.

Przegląd społeczny

—o—

GROŹBA STRAJKU GENERALNEGO W BIAŁYMSTOKU

Ogólna sytuacja strajkowa w Białymstoku znowu uległa **znacznemu pogorszeniu**. Mimo długotrwałych pertraktacyj do porozumienia nie doszło. **Przemysłowcy stanowczo oświadczyli, że nie udzielą większej podwyżki, niż przemysłowcy łódzcy, t. j. sześć procent.** Delegaci robotników oświadczyli na to, że ostatecznie redukują swoje żądania z 30 i 40 procent **na 20 i 30 procent**. Wobec takiego wyniku dalsze pertraktacje zostały zerwane.

Jednocześnie we wtorek wieczorem w lokalu PPS obradowała okręgowa komisja Związków zawodowych z udziałem delegatów 14 różnych związków zawodowych. **Uchwalono ogłosić w Białymstoku strajk generalny, gdyby obecny strajk włókienniczy nie został zlikwidowany.** Termin ogłoszenia strajku generalnego narazie nie został ustalony.

O IMIGRACJĘ POLSKĄ DO FRANCJI

Stała międzyministerjalna francuska komisja imigracyjna zajmowała się sprawą zarządzeń, jakie należy podjąć w celu rozwiązania ku zadowoleniu obu krajów trudności, związanych z imigracją polską do Francji.

Ruch kolejarski

—o—

ZGROMADZENIE KOLEJARZY W SZCZAKOWEJ

Dnia 15 bm. odbyło się liczne zebranie pracowników kolejowych w Szczakowej. Tow. **Bator** zobrazował obecną sytuację i zdał sprawozdanie z wystąpień ZZK. Kol. **Bętkowski** z Krakowa omówił sprawy organizacyjne. Zebrani uchwalili analogiczną ogólną rezolucję jak w Krakowie, pozatem energicznie domagano się przyznania należnych urlopów wypoczynkowych. — W końcu zebrani, stwierdzili **nielojalność Stronnictw Chłopskich w stosunku do wniosku zgłoszonego przez PPS o podwyższenie poborów o 25%**. Tegoż dnia po ogólnem zgromadzeniu odbyło się zgromadzenie konduktorów.

REPERTUAR

—o—

TEATR PRZY UL. RAJSKIEJ

Czwartek: „Człowiek, który zabił..."
Piątek: „Simona".
Sobota: „Moja panna mama" (premjera).

KINOTEATRY

Corso: „Klejnoty cesarzowej".
Nowości: „Kochaj mnie, a świat będzie mój".
Promień: „Szalona Lola".
Sztuka: „Posiew krwi".
Uciecha: „Raj na ziemi".
Warszawa: „Orły wojenne".

RADJO

Czwartek 21 czerwca

Kraków (566 m.). 12.35: Transmisja z Warszawy. 13.00: Sygnał czasu i hejnał z wieży Marjackiej. 13.10 Przerwa. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 15.20: Przerwa. 17.20: P. M. Bałkowa: „Konserwy z jagód i jarzyn wiosennych". 17.45: Transmisja z Warszawy. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15. Rozmaitości. 19.30: Dyr. Jan Stanisławski: lekcja angielskiego. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.15: Transmisja z Poznania: **Koncert Kiepury**, 22.00: Komunikaty. 22.30: Muzyka taneczna pod dyrekcją A. Górzyńskiego.

Warszawa (1111 m.). 12.35: Odczyt: „Jak przyjemnie i pożytecznie spędzić wakacje" — wygłosi prof. G. Wuttke. 13.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie i komunikaty. 13.10: Przerwa. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 15.20: Przerwa. 16.00: Odczyt: „O zawodzie dyplomaty" — wygłosi minister Michał Sokolnicki. 16.25: Komunikat harcerski. 16.40: Pogadanka: „Wychowawczynie naszych dzieci" — wygłosi p. Marja Ankiewiczowa. 17.05: Przerwa. 17.20: „Wśród książek" — omówi prof. Henryk Mościcki. 17.45: Koncert popołudniowy. 18.55: Przerwa. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Odczyt: „Owady szkodliwe w leśnictwie polskiem" — wygłosi dr. Strawiński. 20.00: Przerwa. 20.15: Koncert wieczorny. 22.00: Sygnał czasu. 22.05: PAT. 22.20: Komunikaty. 22.30: Muzyka taneczna.

DUŻY TRANSPORT PIANIN i FORTEPIANÓW
nadszedł do składu fortepianów 852
HELENY SMOLARSKIEJ
KRAKÓW, SZEWSKA 9, TEL. 4365. — SPRZEDAŻ NA RATY.

Przyjmę od zaraz
STOLARZA
MASZYNISTĘ
do wyrobu trumien.
ul. Czarnowiejska 38.

L. dz. 1305/28/S. 854

KONKURS.

POWIATOWA KASA CHORYCH W SKOLEM
rozpisuje niniejszem konkurs na posadę

lekarza kasowego z siedzibą w Skolem.

Wymagane warunki:

1) Dyplom doktora medycyny, uzyskany na jednym z Uniwersytetów w Polsce;
2) Obywatelstwo polskie;
3) Prawo wykonywania praktyki lekarskiej;
4) Conajmniej 2-letnia praktyka szpitalna lub odpowiednia zawodowa;
5) Nieprzekroczony 40 rok życia;
6) Świadectwo moralności i curiculum vitae;
7) Świadectwo lekarskie, wystawione przez lekarza państwowego lub lekarza naczelnego Kasy Chorych na dowód zadawalającego stanu zdrowia.

Pierwszeństwo mają lekarze, obeznani z obsługą aparatu Roentgena względnie ze światłolecznictwem.

Wynagrodzenie i czas pracy wedle umowy z tem, że zasadnicze wynagrodzenie stałe równa się poborom urzędników państwowych od stopnia IX—VII zależnie od kwalifikacji.

Do posady powyższej przywiązane jest nadto mieszkanie służbowe z 4 pokoi i kuchni.

Po roku służby może nastąpić stabilizacja.

Termin wnoszenia podań, zaopatrzonych w załączniki od 1—7 wymaganych warunków, upływa dnia 29 czerwca 1928 r.

Posada do objęcia od dnia 1 lipca 1928 względnie najpóźniej dnia 16 lipca 1928.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Skolem.

854

Powiatowa Kasa Chorych w Chrzanowie
ogłasza

KONKURS

na posadę lekarza-dentysty w Trzebini

z prawem wykonywania praktyki na terenie Polski. W zgłoszeniu należy podać curriculum vitae, dyplom lekarza-dentysty, oraz odpisy świadectw. Warunki do omówienia.

865 Komisarz Rządowy:
Dr. N. Michałowski.

Zakład fryzjerski
w Hotelu Francuskim
w Krakowie, ul. Pijarska
otworzył
Nowy Salon dla Pań
urządzony z komfortem
Siły pierwszorzędne!

Reklama dźwignią handlu!!

Zygmunt Rendel
poleca węgiel i koks górnośląski, węgiel dąbrowiecki i węgiel z kopalni „Bory" oraz drzewo opałowe jodłowe, sosnowe i bukowe
Biura: Kraków, Pawla 8. Telefony: 284 i 3611 Składy: Zabłocie

Największe, najtańsze źródło zakupu
BAZAR KONKURENCYJNY: LAZAR FREIWALD, Kraków, ul. Florjańska 44, I. p. (tuż przy bramie Florjańskiej). — Telefon Nr. 588.
Poleca na sezon wiosenny: Wełny, sukna, płótna i jedwabie.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.